

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Sałańska - Szumakowicz SSA Jerzy Andrzejewski
Protokolant:	sekr.sądowy Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2017 r. w Gdańsku

sprawy M. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu- IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 marca 2016 r., sygn. akt IV U 864/15

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

SSA Maria Sałańska - Szumakowicz SSA Michał Bober SSA Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

M. M. wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 13 maja 2015 roku odmawiającej mu prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym z powodu niewykazania 25 letniego okresu ubezpieczenia i 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Odwołujący domagał się uwzględnienia w ogólnym stażu ubezpieczenia okresów pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w L. od lutego 1971 roku do listopada 1973 roku oraz zaliczenia do stażu pracy w warunkach szczególnych okresu zatrudnienia od 14 listopada 1974 roku do 31 grudnia 1998 roku w C. Terminal B..

Pozwany organ rentowy w toku procesu uwzględnił w/w okres pracy w warunkach szczególnych ale wniósł o oddalenie odwołania wskazując, że odwołujący nie wykazał przesłanki 25 letniego okresu ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Elblągu wyrokiem z dnia 10 marca 2016 roku zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującemu prawo do emerytury od 20 kwietnia 2015 roku. Swoje rozstrzygnięcie Sąd ten oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych.

M. M. (ur. (...)) w dniu 20 kwietnia 2015 roku wystąpił do organu rentowego o prawo do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych. Na podstawie przedłożonej dokumentacji organ rentowy ustalił, iż skarżący nie przystąpił do OFE i na dzień 1 stycznia 1999 roku nie legitymuje się ponad 25 letnim okresem ubezpieczenia, a także nie wykazał 15 lat zatrudnienia w szczególnych warunkach. Organ rentowy uwzględnił do ogólnego stażu 24 lata i 21 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Na tej podstawie wydał zaskarżoną decyzję. W toku postępowania odwołujący złożył do akt świadectwo pracy w warunkach szczególnych wystawione przez (...) Sp. z o.o. w B., z którego wynikało iż w okresie od 14 stycznia 1974 roku do 15 grudnia 2005 roku wykonywał on ciężkie prace załadunkowe i wyładunkowe oraz przeładunek materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących lub parzących w transporcie na stanowisku robotnika przeładunkowego wymienione w wykazie A dziale VIII poz. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz Zarządzenia nr 3 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z 30 marca 1983 roku. Na tej podstawie organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wskazał, że nie kwestionuje spełnienia przez M. M. przesłanki 15 lat pracy w warunkach szczególnych.

Odwołujący nie pamiętał dokładnie daty rozpoczęcia umowy o pracę w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w L.. Konsekwentnie jednak przez całe postępowanie twierdził, iż jeszcze przed ukończeniem 16 roku życia pracował tam dorywczo, np. przy wykopkach ziemniaków, natomiast po ukończeniu 16 roku życia pracował codziennie przez 8 godzin. Wskazał on nadto, iż nie otrzymał żadnej umowy na piśmie jednakże wykonywał swoje zadania pod nadzorem w sposób wskazywany przez przełożonego i otrzymywał za nie wynagrodzenie. Wykonywał prace porządkowe, polowe, a przede wszystkim transportowe. Sąd Okręgowy dał wiarę wszystkim świadkom, uznając ich zeznania za spójne i wzajemnie się uzupełniające. Świadkowie co prawda nie wskazali dokładnych dat rozpoczęcia i zakończenia pracy, nieco odmiennie również wskazali zakres pracy ubezpieczonego ale te nieścisłości wynikały z upływu czasu. Wszyscy świadkowie wskazywali, że ubezpieczony wykonywał pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, jeszcze jako osoba młodociana, co było praktykowane w PGR w L. i przez długi okres przychodził do pracy codziennie. Z zeznań świadków wynikało również, że w PGR

w L. praktykowane było, iż pracownicy dochodzący w zasadzie pracowali codziennie. W ocenie Sądu Okręgowego za datę pewną rozpoczęcia pracy przez odwołującego należało przyjąć (...) roku (ukończeniu 16 lat), który to okres potwierdził świadek K. M. rozpoczynający pracę 5 lutego 1971 roku, a za datę końcową pozostawania w zatrudnieniu co najmniej 21 maja 1973 roku kiedy pracę rozpoczął świadek T. W. i który zeznał, iż kiedy rozpoczynał pracę M. M. już pracował. Okoliczność rozpoczęcia pracy przez odwołującego w 1971 roku potwierdził świadek K. N., W. K. i H. P.. Zdaniem Sądu I instancji na podstawie wyjaśnień odwołującego, a także świadków uznać można było, iż odwołujący od lutego 1971 roku do co najmniej maja 1973 roku pracował codziennie (zapewne jako pracownik dochodzący) i tym samym wykazał 25 lat stażu ubezpieczeniowego.

Sąd Okręgowy wskazał także, że zatrudnianie młodocianych w latach 1971-1973 odbywało się na podstawie ustawy z 2 lipca 1958 roku o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy. Jednakże mimo iż, z postępowania dowodowego wynikało, że odwołujący został zatrudniony z naruszeniem przepisów w/w ustawy to nie może on ponosić z tego tytułu negatywnych konsekwencji. Zwrócić uwagę należy, że doświadczenie życiowe, a także wiedza pozyskana przez Sąd z innych postępowań wskazuje, iż szczególnie młodzież wiejska, często z powodu trudnych warunków rodzinnych i majątkowych podejmowała pracę nawet po ukończeniu szkoły podstawowej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych lub leśnictwie formalnie w ramach prac dorywczych, a w praktyce w systemie ciągłym. Sytuacja wynikała także z braku rąk do pracy w tych dziedzinach gospodarki. Sąd ten zaznaczył także, że nawet jeśli przyjąć, że odwołujący jako pracownik młodociany w 1971, 1972 i 1973 był zatrudniony w wymiarze do 8 miesięcy to i tak wykazał przesłankę 25 lat

pracy w warunkach szczególnych. Z tych też względów Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione i na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję orzekając jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany organ rentowy zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany i oddalenia odwołania, ewentualnie jego uchylecia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Pozwany zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy, w tym okresów zatrudnienia w latach 1971 do 1973 jako okresów składkowych oraz art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez przyjęcie, że wnioskodawca legitymuje się 25 letnim okresem składkowym i nieskładkowym.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, iż odwołujący w okresie od 1970 do 9 kwietnia 1973 mógł pracować jedynie przy lekkich pracach sezonowych i dorywczych oraz tylko zgodnie z wykazem załączonym do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1959 roku w sprawie zatrudniania młodocianych przy lekkich pracach sezonowych i dorywczych. Prace te nie mogły być też pracami wzbronionymi młodocianym. Przykładowo zabronione było zatrudnianie młodocianych przy pracach załadunkowo-wyładunkowych oraz przy przenoszeniu, przewożeniu. Sąd zaś ustalił w oparciu o zeznania świadków, iż skarżący wykonywał ciężkie prace transportowe - prace rozładunkowe na bocznicy kolejowej, zajmował się rozładunkiem i załadunkiem ziemniaków nawozów, wykonywał też prace przeładunkowe w magazynie. Zgodnie zaś z przyjętym orzecznictwem sądów powszechnych nawet faktyczne wykonywanie takich prac nie może być uznane za okresy ubezpieczenia, nie stanowią bowiem okresów składkowych (np. wyrok SA w Katowicach z dnia 28 listopada 2013 roku, III AUa 471/13).

Odwołujący w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie dzieląc ustalenia i wnioski Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja organu rentowego skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania.

Przedmiot sporu ostatecznie sprowadzał się do ustalenia czy odwołujący legitymuje się co najmniej 25 letnim okresem składkowym i nieskładkowym, a ściślej czy okres do tych okresów można zaliczyć okres pracy w PGR w L. w latach 1971-1973.

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, iż w spornym okresie (do 8 kwietnia 1973 roku) odwołujący mógł co najwyżej być formalnie zatrudniony tylko na podstawie jednej z umów przewidzianych w ustawie z dnia 2 lipca 1958 roku o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy, jednakże brak zawarcia takiej umowy i faktyczne wykonywanie nawet zakazanych dla młodocianych prac nie może powodować negatywnych skutków prawnych dla odwołującego. Jakkolwiek Sąd Apelacyjny zgadza się z taką konstatacją, to nie podziela jednak oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji, a co za tym idzie także subsumcji wadliwie ustalonych faktów pod określone normy prawa materialnego. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego wnioskowaniu Sądu I instancji zabrakło właściwego dystansu oraz chłodnej oceny pozyskanego materiału dowodowego w kontekście zasad doświadczenia życiowego. W każdej sprawie, gdzie przedmiotem ustaleń Sądu ma być charakter zatrudnienia w okresie dawnym, gdzie większość dokumentów jest niekompletna a więc wysoce utrudnione jest ustalenie faktów wyłącznie w oparciu o istniejące dokumenty, dokonywanie ustaleń stanu faktycznego odbywa się z reguły poprzez przeprowadzenie dowodów osobowych. Osobowe źródła dowodowe (w tym zarówno zeznania świadków jak i strony procesowej) muszą być skonfrontowane zarówno wzajemnie jak też z istniejącą dokumentacją a także logiką naprowadzanych okoliczności. Dopiero uzyskanie przekonania graniczącego z pewnością co do przebiegu zatrudnienia, może pozwolić na pozytywne rozstrzygnięcie o prawie do emerytury. Tak jest i w sprawie niniejszej, przy czym jej specyfika wyraża się w tym, że brak jest jakichkolwiek dowodów z dokumentów, które potwierdzałyby fakt zatrudnienia wnioskodawcy. Sąd bazując wyłącznie na dowodach osobowych nie zagłębił się jednak w dokumenty generowane w późniejszym okresie zatrudnienia, które wymagały skonfrontowania z wnioskodawcą dla uzyskania właściwej oceny jego wiarygodności. Ocena bowiem wszelkich osobowych źródeł

dowodowych musi być wolna od jakiegokolwiek naiwności, uwzględniając reguły logiki oraz zasady doświadczenia zawodowego i właśnie takiej oceny zabrakło w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny uzupełnił przy tym materiał dowodowy w trybie art. 382 k.p.c. i pozyskał teczkę dowodów osobistych odwołującego oraz dodatkowo przesłuchał ubezpieczonego na okoliczność relacji łączących go z PGR w L..

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków i odwołującego, całkowicie pomijając dowody z dokumentów w postaci złożonego przez M. M. kwestionariusza okresów składkowych i nieskładkowych załączonego do wniosku o rentę, kwestionariusza przyjęcia do pracy oraz karty obiegowej przyjęcia do pracy w Zakładach (...) w B.. Dokumenty te mają o tyle istotne znaczenie, że zostały sporządzone przez samego odwołującego czy też za jego zgodą oraz wiedzą i zostały przez niego podpisane. W kwestionariuszu przyjęcia do pracy sporządzonym w dniu 13 listopada 1974 roku odwołujący w rubryce dotyczącej przebiegu pracy zawodowej nie ujawnił żadnego okresu. Natomiast w karcie obiegowej z tego samego okresu w rubryce dotyczącej rozwiązania umowy o pracę w ostatnim miejscu pracy wskazał, że „nie pracował”. Z kolei w kwestionariuszu dotyczącym okresów składkowych i nieskładkowych załączonym do wniosku o rentę z dnia 12 grudnia 2005 roku podał, iż w latach 1970-1974 pozostawał na utrzymaniu mamy. Ponadto w pierwszym wniosku o wydanie dowodu osobistego z dnia 19 grudnia 1973 roku, odwołujący w rubryce dotyczącej wykonywanego zawodu wskazał, że jest „bez zawodu”, a w rubryce dotyczącej miejsca pracy wskazał „przy rodzicach”. O ile sam wniosek o wydanie dowodu osobistego został złożony po okresie rzekomego zatrudnienia w PGR, o tyle pozostałe dokumenty pozostają w oczywistej sprzeczności z prezentowanym przez odwołującego stanowiskiem i zeznaniami świadków. Brak jest przy tym podstaw do uznania tych dokumentów za niewiarygodne, nie znajdują się w nich przekreślenia i nie noszą one śladów przerobienia. Zarówno wniosek o wydanie dowodu osobistego, kwestionariusz przyjęcia do pracy i karta obiegowa przyjęcia do pracy zostały sporządzone w bardzo zbliżonym okresie do spornego okresu i zawierały ówczesne oświadczenia wnioskodawcy odnośnie jego sytuacji rodzinnej i zawodowej. Trudno uznać za przekonującą argumentację odwołującego, iż przy sporządzaniu kwestionariusza przyjęcia do pracy i karty obiegowej był zestresowany, a dodatkowo jest bez zawodu i nie wiedział co wpisać w odpowiednie rubryki. Odwołujący nie miał problemów z wypełnianiem pozostałych rubryk tych dokumentów, a informacje wpisane w w/w rubrykach świadczą o zrozumieniu ich treści. Nie sposób przy tym uznać, że odwołujący w takowym stresie pozostawał aż do grudnia 2005 roku, tj. do czasu składania wniosku o rentę i wówczas także zapomniał wpisać ponad 2 letniego okresu zatrudnienia rzutującego na wysokość świadczenia. Równie nieprzekonującym jest, że w kwestionariuszu przyjęcia do pracy w Zakładach (...) w B. na stanowisko pracownika działu transportowego nie wskazał tak istotnego doświadczenia zawodowego jak praca w PGR w L. na stanowisku pracownika za i wyładunkowego.

Dokonując pozytywnej dla wnioskodawcy oceny jego zatrudnienia w PGR L. przypadającym w znacznej części na okres przed ukończeniem przez wnioskodawcę 18-stego roku życia Sąd Okręgowy zdaje się zauważać, że zatrudnienie wnioskodawcy realizowało się wbrew obowiązującym przepisom. W ocenie Sądu Apelacyjnego wysoce wątpliwą jest sama możliwość zatrudniania pracowników młodocianych „na czarno” przy pracach niedozwolonych. Przeczy temu zresztą sam wnioskodawca wywodząc, że jego zatrudnienie było w pełni udokumentowane, podpisywał listy płac i inne dokumenty, które jednak uległy zniszczeniu w trakcie pożaru, zaś sam nie zachował (czy też nie otrzymał) umowy czy świadectwa pracy.

Godzi się natomiast podkreślić, iż gdyby odwołujący faktycznie był zatrudniony (przynajmniej formalnie zgodnie z prawem) w spornym okresie i pracował wówczas stale oraz w pełnym wymiarze czasu pracy, to przy uwzględnieniu, że nie uczęszczał on do szkoły zawodowej, nie mógł on być zatrudniony w celu przygotowania zawodowego i wstępnego stażu, a mógłby pracować ewentualnie na podstawie umowy w celu przyuczenia do określonej pracy, której okres stosownie do art. 5 ust. 2 ustawy o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy i tak nie mógł przekraczać 1 roku. Odwołujący tymczasem zgłosił o wiele dłuższy okres i nie wskazał by w ramach tego zatrudnienia jako młodociany otrzymał jakiegokolwiek przygotowanie zawodowe. Co więcej – jak już podkreślono wyżej - odwołujący oraz świadkowie twierdzili, że odwołujący pracował przy różnego rodzaju pracach wyładunkowych i załadunkowych, których jako młodociany nie mógł formalnie wykonywać. Odwołujący mimo to nie wskazał, że z PGR w L. jako młodociany zawierał umowy o innej

treści, a w rzeczywistości świadczył innego rodzaju pracę. Trudno też uznać, że przez ponad 2 lata PGR w L. zawierał z nim jedną po drugiej umowy o pracę przy lekkich pracach sezonowych lub dorywczych albowiem to oznaczałoby, że w zasadzie nie pracował przy tego rodzaju pracach lecz jako stały pracownik. Nie mniej jednak w takiej sytuacji musiano by sporządzać za każdym razem znaczną ilość dokumentów i nieprawdopodobnym jest, że żaden z tych dokumentów nie zachował się u wnioskodawcy.

Zeznania odwołującego logicznie kłócą się tak z podpisywanymi dokumentami jak i z realiami, w jakich miałby on podjąć a następnie zaprzestać pracy. Podczas przesłuchania wnioskodawca wskazywał, że w domu rodzinnym była trudna sytuacja finansowa i zmuszony był iść do pracy, natomiast w dokumentach konsekwentnie podawał, że nie pracował i pozostawał na utrzymaniu matki, z kolei zeznając podał, że matka nie pracowała. Trudno uznać aby odwołujący w pismach kierowanych do organów administracji i pracodawcy pomijał lub mylił tak istotne okoliczności, a nagle wszystko doskonale sobie przypomniał w trakcie składania wniosku o emeryturę. Trudno uznać aby odwołujący nie wskazał istotnego doświadczenia zawodowego we wniosku o przyjęcie do pracy i we wniosku o rentę, a także, że nigdy nie próbował pozyskać istotnych z punktu widzenia wysokości wynagrodzenia i możliwości otrzymania dodatku stażowego dokumentów potwierdzających jego staż pracy. Zdumiewającym mogłoby się więc wydawać, że nagle wszystko sobie przypomniał składając wniosek o emeryturę, element zaskoczenia znika jednak gdy się zważy, że sporny okres pracy w PGR w L. został zgłoszony w sytuacji gdy okazało się, że odwołujący nie posiada na dzień 1 stycznia 1999 roku odpowiedniego okresu składkowego i nieskładkowego.

Nieprzekonujące są przy tym zeznania odwołującego, iż podpisywał umowę o pracę z PGR w L. oraz wszelkie dokumenty związane ze stosunkiem pracy, ale nie otrzymał żadnego egzemplarza dla siebie. Po osiągnięciu pełnoletniości przez odwołującego pracodawca powinien zawrzeć z nim normalną umowę o pracę, wnioskodawca nie wskazał nawet aby taka okoliczność miała miejsce i trudno uznać, że przez ponad pół roku kontynuowali współpracę na dotychczasowych warunkach. Równie trudno uznać za wiarygodne zeznania odwołującego, iż będąc zmuszonym iść do pracy w PGR w L. z powodu trudnej sytuacji finansowej rodziny, nagle zwolnił się z tej pracy ponieważ siostra powiedziała mu, że załatwi mu prace w B., a po niedojściu do skutku tej umowy, przez rok nie poszukiwał żadnej pracy i tylko dorywczo pracował w różnych gospodarstwach rolnych. Nieprzekonującym jest także twierdzenie odwołującego, iż mimo ciężkiej sytuacji rodzinnej i ogólnego zapotrzebowania na pracowników w PGR-ach, wstydził się on ponownie zwrócić się z wnioskiem o zatrudnienie w PGR w L..

W świetle w/w dokumentów i niespójności zeznań odwołującego, trudno dać wiarę świadkom, iż M. M. w latach 1971-1973 pracował w PGR w L. na podstawie stosunku pracy i to stale oraz w pełnym wymiarze czasu pracy. Same zeznania świadków cechują się nazbyt dużą ogólnością. Żaden ze świadków nie pracował z odwołującym stale zatem nie miał wiedzy co odwołujący robił przez cały sporny okres. Co więcej świadek E. M., brat wnioskodawcy, zeznał, że odwołujący po ukończeniu szkoły podstawowej przez niecałe 2 lata dojeżdżał do szkoły zawodowej do B., co z kolei sugerowałoby, że mniej więcej do połowy 1972 roku pobierał on naukę w szkole zawodowej i to nie w miejscu zamieszkania, a to oznaczałoby, że nie mógł on stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracować w PGR w L.. Okoliczność kontynuowania nauki przez odwołującego w szkole zawodowej potwierdziła jego siostra, przy czym wskazała ona, że był to krótki okres. Z kolei odwołujący wskazał, że naukę w szkole podstawowej zakończył jak miał 16 lat i następnie od razu poszedł do pracy. Trudno więc jednoznacznie stwierdzić czy i w jakim konkretnie okresie odwołujący uczył się w szkole zawodowej. Nie mniej jednak zeznania świadków i odwołującego w tym zakresie nie są spójne, a tym samym dostarczają kolejnych wątpliwości co do zasadności jego stanowiska.

Przypomnieć trzeba, że zgodnie jednak ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 1998 roku (II UKN 440/97, Lex nr 34199) - którego tezę i argumenty Sąd I instancji w całości podzielił, a mimo to nie uwzględnił istotnych okoliczności wynikających z załączonych do akt sprawy dokumentów - zaliczenie nieudokumentowanych okresów składkowych do uprawnień oraz wzrostu świadczeń emerytalno - rentowych wymaga dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych i precyzyjnych. Tymczasem odwołujący nie przedstawił żadnych dokumentów, które potwierdzałyby wykonywanie przez niego pracy w spornym okresie w ramach umowy o pracę zawartej z PGR w L.. Z kolei zeznania powołanych przez niego świadków pozostają w sprzeczności z oświadczeniami

składanymi przez samego odwołującego w wcześniejszych okresach w sprawach mających istotne znaczenie z punktu widzenia celu jaki chciał wówczas osiągnąć ubezpieczony.

Oczywiście nie jest zamiarem Sądu Apelacyjnego dyskredytowanie zeznań świadków co do zatrudnienia wnioskodawcy w PGR L. w całej rozciągłości. Niewątpliwie wnioskodawca mógł wykonywać różne prace w PGR i otrzymywać z tego tytułu wynagrodzenie. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje bowiem tego, że odwołujący w spornym okresie wykonywał jakieś czynności dorywcze na rzecz PGR w L., pomagał przy pracach sezonowych czy w określonych pracach wymagających dodatkowych robotników. Jeśli jednak takie prace rzeczywiście były wykonywane, to mogły one mieć charakter chociażby prac sezonowych, zaś podstawa ich świadczenia, wymiar pracy, wysokość ewentualnego wynagrodzenia nie jest możliwa do obiektywnego zweryfikowania. Nie mniej jednak nie ma żadnych podstaw by uznać, że przez cały sporny okres lub przez choćby niespełna 11 miesięcy odwołujący pozostawał w stosunku pracy lub takim stosunku, który wiązałby się z koniecznością opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i tym samym by istniał wówczas tytuł do ubezpieczenia społecznego.

Podkreślić także trzeba, że ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie Sąd są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Na powyższe wskazuje przepis art. 3 k.p.c., który wskazuje, że to na stronach ciąży obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i przedstawiania dowodów na ich poparcie; a nadto przepis art. 232 k.p.c., zgodnie z którym strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Nie jest rzeczą sądu wyszukiwanie dowodów w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron, a dopuszczenie dowodu z urzędu jest dobrowolne i nie może naruszać zasady bezstronności. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu lub też zaoferowania dowodów nie pozwalających poczynić kategoriycznych ustaleń lub budzących istotne wątpliwości obciążają stronę. Stąd też to na odwołującym spoczywała powinność przedstawienia takich dowodów, które w niebudzący wątpliwości sposób, potwierdziłyby zasadność jego stanowiska. W niniejszej sprawie odwołujący zaoferował jedynie dowód z zeznań świadków oraz zeznań własnych, które nie były precyzyjne, różniły się ze sobą i kolidowały

z oświadczeniami składanymi przez odwołującego w przeszłości, a których ocena w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nie mogła doprowadzić do wniosków, które poczynił Sąd I instancji.

Reasumując, należy uznać, że nie było podstaw, by zaliczyć odwołującemu okres od lutego 1971 roku do listopada 1973 roku zarówno jako okres składkowy jak i okres nieskładkowy. Tym samym odwołujący nie spełnia obligatoryjnej przesłanki do przyznania mu żądanego świadczenia w postaci co najmniej 25 letniego okresu ubezpieczenia, zatem wcześniejsza emerytura w trybie art. 184 w zw. z art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS mu nie przysługuje.

Mając na uwadze całość powyższych rozważań Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

SSA M. Bober SSA M. Sałańska-Szumakowicz SSA J. Andrzejewski